

# Jan Staszel

---

## Związki Bronisława Piłsudskiego z Akademią Umiejętności w Krakowie w świetle listów do Kazimierza Nitscha i Jana Rozwadowskiego (1911-1916)

---

Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności 5, 45-53

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan STASZEL

**ZWIĄZKI BRONISŁAWA PIŁSUDSKIEGO Z AKADEMIA  
UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE**  
w świetle listów do Kazimierza Nitscha i Jana  
Rozwadowskiego (1911–1916)<sup>1</sup>

Bronisław Piłsudski, polski etnograf i muzealnik, wielki wygnaniec zesłany przez Rosjan na wschodnie krańce Azji, na Sachalin – nieludzką ziemię łez i krwi, spędził tam osiemnaście lat katorżniczej niedoli (1887–1905). Młody zesłaniec, wrażliwy na ludzkie cierpienia, z przejęciem śledził ciężkie położenie ciemnionej i wyciskanej przez rosyjskich kolonizatorów rdzennej ludności wyspy. Podejmując często skuteczne interwencje, życzliwy obrońca i przyjaciel od stuleci osiadłych na tej ziemi tubylców (Ajnów, Gilaków, Oroków), dość szybko zdołał nawiązać z nimi serdeczne stosunki. Swą dobrocią i otwartością szczególnie ujął Piłsudski Ajnów, dla których był – jak sami twierdzili – „dobry jak brat”. Darzony przyjaźnią i bezgranicznym zaufaniem prowadził prace badawcze w przyjaznej, prawdziwie braterskiej atmosferze, co pozwalało mu uprawiać owocną działalność kolekcjonerską, a także rozpocząć

---

Referat został wygłoszony (12 XII 2001) w związku z przygotowującą do druku edycją listów Bronisława Piłsudskiego do Jana Rozwadowskiego i Kazimierza Nitscha. Kiedy przed kilku laty zacząłem zbierać materiały do artykułu o życiu i działalności Bronisława Piłsudskiego, dr Rita Majkowska zwróciła mi uwagę, że w spuściźnie naukowej Kazimierza Nitscha i Jana Rozwadowskiego znajdują się interesujące listy Bronisława Piłsudskiego. Po ich dokładnym przestudiowaniu okazało się, że są one podstawowym źródłem do dziejów współpracy Piłsudskiego z Akademią Umiejętności w sprawie edycji materiałów do języka i folkloru Ajnów. Zgodnie z propozycją dr Majkowskiej postanowiliśmy te interesujące materiały epistolograficzne wspólnie opracować i wydać jako wartościową edycję źródłową.

w różnych rejonach wyspy pogłębione studia etnograficzne oraz gromadzić cenne teksty i materiały językowe. Rzetelne badania terenowe obejmujące różne aspekty życia aborygenów przyniosły mu duże uznanie i rozgłos.

Na przełomie XIX i XX stulecia Bronisław Piłsudski stał się autorytetem w dziedzinie studiów nad kulturą i życiem plemion Sachalinu. Jego dokonania w zakresie badania języka oraz folkloru Ajnów i Gilaków stały się niezwykle cenne dla nauki światowej, bowiem polski uczyony i humanista, obrońca ludów skazanych na zagładę zdołał utrwalić i ocalić od zapomnienia obraz pierwotnego, dawnego świata, który przeminął bezpowrotnie.

Długoletni więzień dalekiej krainy „wiecznych śniegów i wiecznej tęsknoty” nie zapomniał Ojczyzny, utraconej z woli rosyjskiego zaborcy. Mając spore osiągnięcia na polu etnografii, chciał zapoznać z nimi polski świat naukowy. W liście pisanym w czerwcu 1903 r. z sachalińskiego Korsakowska zaproponował Akademii Umiejętności w Krakowie przesłanie pokażnej kolekcji etnograficznej. Polski zesłaniec, wybitny specjalista w dziedzinie studiów nad kulturą i życiem tubylców Sachalinu, zainteresowany nawiązaniem bliższej łączności z polską nauką, postanowił zebrane przez siebie dużej wartości materiały przekazać najwyższej instytucji naukowej Polski epoki rozbiorowej, skupiającej w swym gronie uczonych ze wszystkich ziem dawnej Rzeczypospolitej. Z potrzeby serca podjęte próby zadzierzgnięcia współpracy z Akademią Umiejętności i polskim środowiskiem naukowym nie dały się jednak wówczas urzeczywistnić. Na przeszkodzie stanęły konflikty polityczne na Wschodzie, a następnie wojna rosyjsko-japońska zakończona klęską Rosji. Jeszcze przed zajęciem Sachalinu przez zwycięskich Japończyków, w czerwcu 1905 r., Piłsudski zdążył odpłynąć z wyspy do Nikołajewka nad Amurem i do Chabarowska. Zatrzymał się nieco dłużej w znanym mu Władywostoku. W listopadowe dni 1905 r., kiedy ten ważny port Dalekiego Wschodu pogrążył się w zamęcie rewolucyjnym, niedawny katorżnik opuścił zbuntowane miasto, porzucając na zawsze rosyjskie imperium. Gościnnie przyjęty w Japonii, w ciągu ośmiu miesięcy miał sposobność zwiedzić i nieco poznać ten ciekawy kraj i ludzi. Dopiero w sierpniu 1906 r. na pokładzie parowca Dakota odpłynął z portu Jokohama do Stanów Zjednoczonych, które raczej nie wzbudziły jego zachwyty. Po krótkim pobycie i dość pobieżnym zwiedzeniu Nowego Świata odpłynął do Europy Zachodniej. Nie wiemy, kiedy dokładnie ujrzał europejski ląd, z którego niemal przed dwudziestu laty został wywieziony na sachalińską katorgę. Wiadomo na pewno, że dopiero w październiku 1906 r. stanął wreszcie na ziemi polskiej zaboru austriackiego. Po zjawieniu się w Galicji Bronisław Piłsudski mieszkał początkowo ze swym

bratem Józefem w Zakopanem, skąd po krótkim wypoczynku w pierwszej połowie listopada 1906 r. w towarzystwie Ziuka i jego żony Marii przyjechał do Krakowa. Na krótko skorzystał z gościny prof. Józefa Morozewicza (ul. Wolska 9), rychło jednak przeniósł się do czteropokojowego mieszkania braterstwa przy ul. Topolowej 16.

Po osiedleniu się w Krakowie Piłsudski, zainteresowany polskim życiem naukowym, szukał zbliżenia zarówno z Akademią Umiejętności, jak i ze środowiskami uniwersyteckimi Krakowa i Lwowa. Pierwszą bardziej znaną postacią polskiej nauki, z którą długoletni zesłaniec zetknął się na gruncie krakowskim, był wspomniany wyżej Józef Morozewicz, podówczas członek korespondent Akademii Umiejętności, przed dwoma laty mianowany profesorem mineralogii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Poznali się kilka lat wcześniej na Dalekim Wschodzie, kiedy znany petrograf i mineralog, wracając z wyprawy badawczej na Wyspy Komandorskie, zawadził o Sachalin i zabrał kolekcję etnograficzną Piłsudskiego do Warszawy. Kierując się życzliwością, jesienią 1906 r. na jeden miesiąc przygarnął sybiraka do swego mieszkania przy ówczesnej ul. Wolskiej 9 (obecnie ul. Józefa Piłsudskiego). Jako świeżo osiadły pod Wawelem słabo znał miejscowe stosunki, wyświadczył jednak Piłsudskiemu prawdziwie przyjacielską przysługę, ułatwiając nawiązanie bliższego kontaktu z zaprzyjaźnionym nieco filologiem Kazimierzem Nitschem, w tym czasie sekretarzem Komisji Językowej Akademii Umiejętności. Po wielu latach prof. Nitsch wspominał, jak to skromny, zagubiony sybirak przyszedł do niego „zaraz po swym przyjeździe do Krakowa [...]. Od razu wywarł na mnie jak najlepsze wrażenie, potem określałem go jako jednego z najsympatyczniejszych ludzi spotkanych w życiu”. Z kolei młody językoznawca chętnie zajął się przybyszem z Sachalinu, starając się zainteresować elitę naukową dawnej stolicy Polski jego losem i przywiezionymi ze Wschodu materiałami. W pierwszym rzędzie zapoznał Bronisława z historykiem Karolem Potkańskim oraz znakomitym profesorem językoznawstwa porównawczego UJ Janem Michałem Rozwadowskim.

Wybitny historyk mediewista Potkański, mający zrozumienie dla różnych dziedzin wiedzy, m.in. antropologii i etnografii, należał do wąskiego grona osób, które Bronisław Piłsudski wspominał zawsze ze szczególną estymą i serdecznością. Wielkie nadzieje, jakie wiązał z osobą czynnego dziejopisa, przekreśliła jego przedwczesna śmierć (16 VIII 1907). Przejęty bolesną stratą pisał do krewnej: „najlepszy mój protektor [...] profesor Potkański umarł niedawno”. Wiele przemawia za tym, iż ten świetny historyk i humanista mający znaczny wpływ na sekretarza generalnego Akademii Umiejętności Bolesława Ulanowskiego, jako życzliwy „protektor” mógł skutecznie wspierać naszego etnografa na gruncie Akademii i na Uniwersytecie. Mądry i wierny opiekun zdołałby ułatwić mu współpracę z ludźmi

nauki ówczesnego Krakowa, a przede wszystkim zainteresować Zarząd Akademii przywiezionymi z Sachalinu cennymi materiałami etnograficznymi.

Jednak dla wybitnego znawcy Ajnów najcenniejsza była bliska współpraca z prof. Janem Rozwadowskim. Dzięki pomocy i usilnym staraniom tego świetnego specjalisty, w kilka lat później Bronisław Piłsudski nakładem Akademii opublikował *Materiały do języka i folkloru Ajnów*.

Pierwsze lata pobytu w Galicji były dla syberyjskiego rozbitka okresem trudnym, z wielu względów nie zdołał jednak nawiązać wówczas bliższej współpracy z Akademią, aby z jej pomocą opracować i przygotować do druku ajnuskie i gilackie materiały. Spore kłopoty zdrowotne, trudności z adaptacją w nieznaną mu rzeczywistość galicyjskiej, tęsknota za utraconą Litwą, a przede wszystkim sprawy osobiste – uwikłanie się w dawno minione przyjaźnie, dramatyczne rozstania, z natury rzeczy nie sprzyjały pracy o charakterze naukowym.

Lwowski okres życia (1908–1909) nie przyniósł Piłsudskiemu osobistego szczęścia czy też oczekiwanej stabilizacji życiowej. Mieszkając pod Wysokim Zamkiem, miał jednak sposobność bliżej poznać sybiraka, prof. zoologii Uniwersytetu Lwowskiego, członka czynnego Akademii Umiejętności Benedykta Dybowskiego i zaprzyjaźnić się z nim. Jesienią 1909 r. Bronisław opuścił stolicę Galicji, bowiem sprawy osobiste wymagały pobytu w Paryżu. Miesiące spędzone nad Sekwaną z ciężko chorą Marią Żarnowską to okres pełen udręki, przygnębienia i materialnego niedostatku, dla nauki w dużym stopniu zmarnowany. W drugiej połowie czerwca 1910 r. nieustrudzony wędrowiec wyjechał z Paryża do Londynu, gdzie po raz ostatni miał sposobność spotykać grupę ośmiu Ajnów i przeprowadzać z nimi wywiady. Byli oni – zgodnie z pomysłem organizatorów – atrakcją angielsko-japońskiej wystawy w Londynie. W ciągu 1910 r., kiedy przebywał we Francji i Anglii, z inspiracji lwowskiego przyjaciela Dybowskiego, przy energicznym poparciu Juliana Talko-Hryncewicza i Napoleona Cybulskiego, przeprowadzono wybór Piłsudskiego na współpracownika Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Wędrowki po Europie Zachodniej, a zwłaszcza pobyt nad Tamizą, gdzie miał dużo wolnego czasu przyniosły znaczące korzyści natury naukowej. Pracując w wybornej Bibliotece British Museum, zebrał sporo materiału naukowego, przy czym – jak zapewniał – przeczytał prawie całą literaturę o Ajnach. Z wyprawy zagranicznej Bronisław Piłsudski wracał do Polski znacznie mocniejszy fizycznie i psychicznie, nabrał większej pewności, wiary we własne siły i przekonania, że ludzie nauki wysoko oceniają jego wiedzę o ludach Dalekiego Wschodu, a zebrane i przywiezione do Galicji materiały o języku i folklorze Ajnów są szczególnie cenne i posiadają dużą wartość naukową.

Po przyjeździe do Krakowa około 26 I 1911 r., Bronisław wprowadził się do mieszkania Józefa i Marii Piłsudskich (ul. Szlak 25, I p.). Już w pierwszej dekadzie lutego podjął energiczne działania, pragnąc z pomocą Akademii urzeczywistnić swe plany naukowe i wydawnicze. Nawiązał wówczas ożywioną korespondencję z Kazimierzem Nitschem, a przede wszystkim z najwybitniejszym podówczas polskim filologiem, członkiem czynnym Akademii, późniejszym prezesem Polskiej Akademii Umiejętności, prof. Janem Rozwadowskim, który zgodnie z oczekiwaniami znawcy Ajnów zdołał w pełni sprostać nietłuwemu zadaniu.

Listy Bronisława Piłsudskiego do Kazimierza Nitscha, a przede wszystkim do Jana Rozwadowskiego są podstawowym, właściwie jedynym źródłem ukazującym w całej pełni związki króla Ajnów, jak zwano Piłsudskiego, z Akademią Umiejętności. Doskonale przedstawiają dzieje współpracy obu uczonych oraz trudny, pełen żmudnej pracy i wielu wysiłków proces powstawania wartościowej i egzotycznej edycji źródłowej. Zjednany dla sprawy Rozwadowski chętnie przystał na propozycję, aby wspólnie z sympatycznym sybirakiem opublikować ajnuskie teksty. Zdaniem prof. Nitscha skorzystał on z przywiezienia do Krakowa przez Piłsudskiego „bogatego zbioru tradycyjnych tekstów zapisanych u sachalińskich Ajnów, aby się wgłębić w ten tak daleki, tak odrębny język”. Współpraca układała się harmonijnie, zawiązane stosunki skromnego etnografa z wybitnym językoznawcą były doskonałe, „lingwistyczne posiedzenia u Rozwadowskiego przeradzały się niemal w przyjacielskie”. Oddany sprawie kierownik i naukowy opiekun zdołał uzyskać w Akademii fundusze na wydawnictwo, z jego też inicjatywy tłumaczeniem tekstu ajnuskiego na język angielski zajął się zasłużony pionier studiów anglistycznych w Polsce, lektor UJ, Michał Seweryn Dziewicki. Na początku września 1912 r. nakładem Akademii Umiejętności w Krakowie ukazała się praca Bronisława Piłsudskiego *Materials for the Study of the Ainu Language and Folklore collected and prepared for publication by...*, edited under the supervision of J. Rozwadowski, Kraków 1912, s. XXVI, 242. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa prof. Nitscha, że ta cenna książka wyszła „co do istoty rzeczy dzięki niemałej i bezinteresownej współpracy Rozwadowskiego, co do kosztów dzięki usilnemu jego o to szturmowaniu”. Piłsudski miał powody do radości; jego ogromnej wartości materiały naukowe, z takim trudem zebrane na dalekich rubieżach Azji, przed sześciu laty przywiezione do ojczyzny, ujrzały wreszcie światło dzienne w królewskim Krakowie, i to pod auspicjami najwyższej ponadzaborowej polskiej placówki naukowej, jaką była wówczas Akademia Umiejętności. *Materiały* wydane nakładem Akademii Umiejętności to publikacja ważna, dużej miary osiągnięcie naukowe. Najwybitniejszy specjalista współczesny i znawca Ajnów, prof. Alfred

Majewicz, nazwie tę skromną objętościowo książkę pozycją wyjątkową, dziełem o charakterze unikatowym.

Zachęcony sukcesem Piłsudski w korespondencji prowadzonej nadal ze swym mistrzem i naukowym opiekunem w latach 1912–1916 często poruszał wątek związany z potrzebą kontynuowania pracy nad przywiezionymi z Dalekiego Wschodu materiałami. Dawał wyraz przekonaniu, że koniecznie należy ukończyć sprawę „z ciężącymi zbiorami sachalińskimi [...] i pisać rozdziały monografii”. Równocześnie – obok Ajnów – przedmiotem żywego zainteresowania Piłsudskiego i Rozwadowskiego był wówczas również sachaliński lud Oroków. Zgodnie z tymi planami u schyłku 1912 r. Bronisław przekazał krakowskiemu powiernikowi posiadane słowniki, notatki gramatyczne, teksty i materiały językowe dotyczące Oroków.

Na początku stycznia 1913 r. Piłsudski dość nieoczekiwanie wyjechał na studia do Neuchâtel w Szwajcarii, gdzie prof. Arnold van Gennep prowadził wykłady z etnografii i folklorystyki. Studiując na obczyźnie nauki etnograficzne, prowadził nadal korespondencję w sprawie dalszej pracy nad edycją materiałów, które powierzył opiece Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności. W jednym z listów przesłanych mistrzowi wiosną 1913 r. nakreślił interesujący „plan dalszego wydawnictwa”. Zgodnie z jego propozycją należało starannie opracować wszystkie materiały przywiezione z Dalekiego Wschodu (teksty ajnuskie i orockie) i z chwilą przygotowania pełnej edycji wydać całość w pięciu tomach nakładem Akademii Umiejętności. Ambitne plany wydawnicze nie doczekały się, niestety, realizacji. Rychły wybuch I wojny światowej, tragiczna śmierć badacza tubylców Sachalinu unicestwiły te zamierzenia. Pozostawione materiały uległy rozproszeniu i częściowej zagładzie, z wielką szkodą dla nauki polskiej i światowej.

Studia uniwersyteckie odbywane w Szwajcarii, Francji i Belgii, obliczone na dwa lata, zostały po dziesięciu zaledwie miesiącach – niestety – przez naszego uczonego nieoczekiwanie przerwane. W drugiej połowie października 1913 r. Bronisław Piłsudski porzucił studia w urokliwej Brukseli i gnany nieustającą tęsknotą za Polską powrócił do Zakopanego, gdzie na krótko zatrzymał się w domu życzliwego mu Tadeusza Kornilowicza, skąd w listopadzie 1913 r. przeprowadził się do pensjonatu „Nosal” Marii Witkiewiczowej. Po zjawieniu się na Podhalu z dużą energią zajmował się głównie wydawaniem „Rocznika Podhalańskiego” oraz sprawą budowy Muzeum Tatrzańskiego.

Tymczasem na początku 1914 r. Zarząd Akademii Umiejętności zaczął stopniowo wprowadzać w życie od kilku lat zapowiadaną reorganizację Komisji Antropologicznej AU. Grono światłych osób z Bolesławem Ulanowskim na czele z dużym zrozumieniem poparło plany reformy. Utworzono wówczas osobną Sekcję Etnograficzną „w łonie Komisji Antropolo-

gicznej". Na przewodniczącego Sekcji wybrano Jana Rozwadowskiego, który z całą pewnością zadbał o to, aby Bronisławowi Piłsudskiemu powierzono funkcję sekretarza Sekcji Etnograficznej z łącznym wynagrodzeniem rocznym 600 koron. Z tą chwilą – jak można było sądzić – nadszedł wreszcie z dawna oczekiwany czas życiowej stabilizacji. Osiedliwszy się w Krakowie, mając godziwe i stałe środki utrzymania, mógł Piłsudski uprawiać etnografię, najbardziej umiłowaną dziedzinę wiedzy. Złączony mocnymi więzami z Krakowem i Akademią Umiejętności, obok pracy w Sekcji Etnograficznej, żywo zajmował się też sachalińskimi materiałami etnograficznymi i językowymi. Opiekun naukowy i życzliwy powiernik autora *Materiałów*, prof. Rozwadowski, na posiedzeniu Wydziału Filologicznego Akademii (11 V 1914) wystąpił z wnioskiem, aby Wydział „wyjednał pozwolenie u Zarządu Akademii na dodanie przekładu francuskiego do tekstów i słownika Oroków (gałąź tunguska), które ma wydać p. Piłsudski. Wniosek przyjęto.” Planowano też w powołanym wówczas do życia „Roczniku Orientalistycznym” zamieścić teksty i słownik z krótkim wstępem o Orokach i ich języku oraz teksty ajnuskie w tłumaczeniu angielskim. Według wiarygodnej relacji znakomitego indianisty, prof. Andrzeja Gawrońskiego, „pupil” Rozwadowskiego, Antoni Śmieszek, miał wówczas porządkować i przygotowywać do druku w „Roczniku” zebrane przez Piłsudskiego teksty językowe i słownikowe Ajnów i Oroków.

Z wielkim trudem osiągniętą stabilizację, możliwości pracy naukowej i wydawniczej, jakie uzyskał polski sybirak i uczonec, przekreślił nagle wybuch I wojny światowej. W człowieczą dolę tej tragicznej postaci polskiej nauki wpisana była nieustająca tułaczka, obejmująca swym zasięgiem różne kraje i kontynenty. Sekretarz Sekcji Etnograficznej Akademii Umiejętności, posiadający obywatelstwo rosyjskie, zmuszony został do opuszczenia twierdzy Kraków. W listopadzie 1914 r. pożegnał na zawsze Galicję oraz ostatni skrawek polskiej ziemi – Zakopane i wyjechał do Wiednia. Udręczony wiedeńskim zgiełkiem, około 11 kwietnia 1915 r. przekroczył granice monarchii habsburskiej i przedostał się do neutralnej Szwajcarii, gdzie tak niedawno studiował nauki etnograficzne. Po przybyciu na ziemię szwajcarską Bronisław Piłsudski od razu nawiązał bliski kontakt z Biblioteką Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu. Zawsze życzliwie i serdecznie przyjmowany, zwłaszcza przez pracownika biblioteki Józefa Komendę, chętnie bywał i pracował w zasobnej księżnicy rapperswilskiej, dużo czytał, pisał artykuły, przygotowywał odczyty. Tutaj w gościnnym Rapperswilu, gdzie w dniu 3 V 1916 przeżył wzruszającą uroczystość ku czci Konstytucji majowej, skreślił serdeczny, ostatni list przesłany swemu krakowskiemu protektorowi, Janowi Rozwadowskiemu. Nadmieniał w nim m.in., że nęci go „praca systematyczniejsza”, trzeba zatem będzie zająć się sprawami Sekcji Etnograficznej i „związanymi z nią planami wydawniczymi”.



Związki Bronisława Piłsudskiego z Akademią Umiejętności w Krakowie zostały w dużym stopniu skreślone w oparciu o wartościowy materiał źródłowy, jaki niewątpliwie stanowi korespondencja. A trzeba jasno stwierdzić, że nasz bohater był wyjątkowo dobrym epistolografem, sztukę pisania listów posiadał w stopniu doskonałym. Z dużym upodobaniem prowadził rozległą korespondencję, zarówno prywatną jak i naukową. Jego listy, długie i treściwe, tradycyjne i sentymentalne, pełne serdecznej szczerości i otwartości, ukazują różne aspekty toczącego się życia, radości i smutki, osobiste dramaty i rozczarowania. Bliżej zaprzyjaźniony z autorem *Materiałów* proletariatszyk i sybirak Edmund Płoski z całym przekonaniem zapewniał, że absolutnie nikt nie ma prawa posądzać Bronisława „o wstręt do listopisania”. Pisał zatem chętnie i często, wyrażając poglądy na temat ludzi i zdarzeń z reguły kierował się kulturą i umiarem, właściwym dawno już minionej epoce.

Warto w tym miejscu nadmienić, iż w okresie międzywojennym spuścizna naukowa, w tym także listy i korespondencja badacza i przyjaciela ludów Sachalinu, była całkowicie rozproszona, dysponowały nią zarówno osoby prywatne, jak i różne instytucje naukowe. Związany z Legionami Polskimi i Józefem Piłsudskim major Stefan Pomarański, zajmujący się z dużą rzetelnością zbieraniem materiałów do pracy o Bronisławie Piłsudskim, w liście pisanym 30 X 1933 o sprawie tej informował prof. Władysława Kotwicza: „Najwięcej materiału po śp. Bronisławie Piłsudskim posiada Instytut Wschodni w Warszawie. Poza tym część jest w posiadaniu płk. Tadeusza Kornilowicza w Warszawie, część jest w Akademii Umiejętności u prof. Rozwadowskiego, część w Belwederze u pani Aleksandry Piłsudskiej [...]. Wiele materiałów lingwistycznych jest w posiadaniu prof. Rozwadowskiego, który miał je kiedyś opracowywać i wydać”.

Przeglądając stosunkowo obfitą i bogatą pod względem zawartości treściowej spuściznę epistolograficzną polskiego etnografa o syberyjskim rodowodzie, możemy śmiało stwierdzić, że jest ona bezsprzecznie bardzo ważnym materiałem źródłowym, pozwalającym bliżej poznać jego życie naznaczone piętnem tragizmu, a także owocną i doniosłą działalność naukową i społeczną. W tej cennej spuściznie niezwykle wartościową mają szczególnie listy Bronisława Piłsudskiego do Kazimierza Nitscha (1911–1914), a przede wszystkim do Jana Michała Rozwadowskiego (1911–1916) w sprawie edycji przez Akademię materiałów do języka i folkloru Ajnów. Wspomniany tu zbiór listów jest obecnie przechowywany w Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Pełen autentyzmu materiał epistolograficzny jest znaczącym przyczynkiem do kroniki życia i twórczości naukowej Piłsudskiego, mocno związanego wówczas z Akademią Umiejętności i jej wybitnymi przedstawicielami, z Janem Rozwadowskim na czele. Listy pisane w sprawie edycji materiałów

sachalińskich w pełni zasługują na ogłoszenie drukiem. Książka Bronisława Piłsudskiego – wydana w 1912 r., a zatem przed dziewięćdziesięciu laty, nakładem Akademii Umiejętności w Krakowie – pozostała do dziś publikacją aktualną i wyjątkową jako niezastąpione źródło do poznania języka i folkloru Ajnów, tubylców Sachalinu budzących wciąż żywe zainteresowanie nauki światowej.

Kończąc te uwagi, można wyrazić żal, że nie zachowały się – niestety – listy Kazimierza Nitscha, a zwłaszcza Jana Rozwadowskiego, z okresu, kiedy Piłsudskiego łączyły szczególnie silne związki z Akademią Umiejętności. Taka dwustronna wymiana myśli dałaby sposobność bliżej poznać współpracę członków czynnych Akademii z sybirakiem przy edycji zebranych na Sachalinie materiałów i pogłębić naszą wiedzę o różnych aspektach dotyczących ogłoszenia drukiem egzotycznego wydawnictwa. Wojny i najazdy ze wschodu i zachodu najczęściej przynosiły Polsce ogromne straty w dziedzinie narodowej kultury. Z dużym prawdopodobieństwem wolno przyjąć, iż w bogatym zespole korespondencji Piłsudskiego, przekazanym z Belwederu do Instytutu Wschodniego w Warszawie, znajdowały się również interesujące nas listy Rozwadowskiego do autora *Materiałów*. W tragiczne dni wrześniowe 1939 r. Instytut Wschodni, a z nim spuścizna naukowa Bronisława Piłsudskiego wraz z jego korespondencją zostały przez Niemców doszczętnie zniszczone.

**Dyskusja po referacie Jana Staszla *Związki Bronisława Piłsudskiego z Akademią Umiejętności w Krakowie w świetle listów do Kazimierza Nitscha i Jana Rozwadowskiego (1911–1916)***

*Anna Kowalska-Lewicka:*

Tak się złożyło, że interesowała mnie postać Bronisława Piłsudskiego ze względu na jego kontakty z Podhalem, z Zakopanem. Potem poszerzyłam moje zainteresowanie na inne dziedziny jego życia. Nawet napisałam popularnonaukowy artykuł biograficzny, który ukaże się w „Tygodniku Polskim” w Londynie.

Opracowując natomiast ostatnio artykuł o Piłsudskim do *Słownika biograficznego etnografów polskich*, korzystałam nie bezpośrednio ze źródeł, lecz głównie z różnych opracowań i stwierdziłam, że jest w nich mnóstwo mistyfikacji, to znaczy podawania faktów, które nie znajdują potwierdzenia.

Te nieścisłości chciałam sprostować. Tak na przykład opracowania podają, że Bronisław Piłsudski jeszcze jako student rosyjskiego gimnazjum w Wilnie wplątał się w robotę polityczną, podają nawet nazwę organizacji.